

Protokół Nr XXIII/04

sesji Rady Miasta Działdowo
odbytej w dniu **28 października 2004 roku** w sali konferencyjnej zamku
pod przewodnictwem **pani Teresy BARTKOWSKIEJ – Przewodniczącej Rady Miasta.**

Sesja trwała w godz. 10⁰⁰ – 13²⁵.

Stan osobowy Rady wynosi 21 osób, w sesji zgodnie z załączaną listą obecności uczestniczyło 20 radnych.

Spoza Rady w sesji uczestniczyli :

Pan Ryszard DUCHNA	- Burmistrz Miasta
Pan Marek BŁAŻEJCZYK	- Z-ca Burmistrza
Pani Teresa NOWAKOWSKA	- Z-ca Burmistrza
Pan Tadeusz MARCHLEWICZ	- Sekretarz Miasta
Pan Eugeniusz SEGIET	- Radca Prawny Urzędu
Pani Monika SKRZYPEK	- Naczelnik Wydziału PIGŚ
Pan Andrzej WITKOWSKI	- Komendant Straży Miejskiej
Pan Jerzy GIEZEK	- Komendant Powiatowy Policji
Pan Edward RADOMSKI	- Radny Sejmiku Wojewódzkiego
Pan Bronisław MAZURKIWICZ	- Radny powiatu działdowskiego
Pan Henryk PRZYBYSZEWSKI	- Radny powiatu działdowskiego
Pan Zenon SZACHERSKI	- Prezes DAR S.A.
Pan Kazimierz KORDECKI	- Przewodniczący Ekologicznego Związku Gmin „DZIAŁDOWSZCZYŻNA”
Pan Józef ZERA	- Prezes Przedsiębiorstwa Ciepłowniczego Sp. z o.o. w Działdowie
Pan Robert BĘDZIŃSKI	- Konsultant firmy „DORADCA”
Pani Agnieszka GABRYSIAK	- Przedstawicielka Spółki „ABRYS”
Przewodniczący zarządów osiedli	- zgodnie z załączoną listą obecności

Przedstawiciele związków zawodowych
Przedstawiciele telewizji i prasy lokalnej
Kilku mieszkańców miasta

Przebieg sesji

Pkt 1

Pani Teresa BARTKOWSKA – Przewodnicząca Rady Miasta otworzyła sesję, powitała jej uczestników oraz stwierdziła prawomocność obrad.

Pkt 2

Zmiany w porządku dziennym sesji :

Radny pan Adam STOLARSKI – w imieniu Klubu Radnych Prawicy zwrócił się do radnego pana Romana Karpińskiego – przewodniczącego Komisji Rewizyjnej o wycofanie rezygnacji z funkcji przewodniczącego – uzasadniając prośbę tym, że Klub Radnych Prawicy wyraża pełne zaufanie do działania pana Karpińskiego. I jeśli pan Karpiński wycofa swoją rezygnację – kontynuował - to wnoszę o zdjęcie z porządku dziennego sesji punktów 17 i 18 dotyczących przyjęcia rezygnacji oraz wyboru przewodniczącego Komisji Rewizyjnej.

Radny pan Roman KARPIŃSKI – przekazał, że jest troszeczkę zaskoczony tą propozycją i nie wie czy w tym momencie może przedstawić przyczyny swojej rezygnacji i podjąć jakąś decyzję.

Przewodnicząca Rady – poprosiła pana Karpińskiego o zabranie głosu.

a

Pan KARPIŃSKI – odczytał oświadczenie: „, Moja rezygnacja z funkcji przewodniczącego Komisji Rewizyjnej ma swoje źródło w wystąpieniu przewodniczącego Klubu Radnych SLD na ostatniej sesji zwyczajnej oraz związanymi z tym wystąpieniem relacjami prasowymi, które ukazały się w „Gazecie Działdowskiej” i „Gazecie Olsztyńskiej”. Ponieważ prace Komisji Rewizyjnej oceniam wysoko, dlatego nie mogę pozwolić, aby takie wypowiedzi

wygaszane w imię jakichś kalkulacji mogły podważyć wiarygodność Komisji Rewizyjnej i moją osobiście. Nikomu przecież nie trzeba wyjaśniać, że Komisja Rewizyjna może funkcjonować tylko w obszarze, jakim wyznaczyło jej obowiązujące prawo. Poszerzenie tego obszaru byłoby ewidentnym złamaniem prawa, na co nigdy bym nie pozwolił, jako jej przewodniczący.

W tym zakresie Komisja Rewizyjna zrobiła wszystko, aby wyjaśnić sprawy, którymi się zajmowała. Postawienie zarzutu, że Komisja nie posunęła się dalej jest w zaistniałej sytuacji demagogią, którą można wybaczyć prasie, podnoszącej w ten sposób atrakcyjność swoich publikacji – lecz nie można wybaczyć doświadczonemu samorządowcowi.

Bezpośrednią przyczyną mojej rezygnacji jest fakt, że na przewodniczącego zostałem wybrany m.in. głosami radnych Klubu SLD – o czym nie omieszkało mi ostatnio przypomnieć. Szanując poszczególnych radnych Klubu SLD jestem jednak zmuszony w postaci rezygnacji – zwrócić te głosy, którymi państwo będziecie mogli zadysponować być może z większym pożytkiem dla klubu.

Przewodniczenie pracom Komisji Rewizyjnej było dla mnie wyzwaniem i obawiałem się związanych z tym problemów – tak więc w zaistniałej sytuacji uważam złożenie rezygnacji za niezbędne i żywię nadzieję, że spotka się ona ze zrozumieniem większości radnych”.

Po czym pan Karpiński powiedział, iż przyczyną jego rezygnacji nie było to, że nie podobała mu się praca w Komisji Rewizyjnej, że nie miał ochoty dalej przewodniczyć jej działalności – lecz to, co przed chwilą przedstawił.

Jednak w zaistniałej sytuacji – kontynuował – jeżeli większość radnych nadal popiera mnie jako przewodniczącego - jestem w stanie wycofać tę rezygnację.

Następnie do głosu zgłaszał się przewodniczący Klubu Radnych SLD – pan Wiesław NOWICKI. A przewodnicząca Rady poinformowała, że w tym momencie przegłosuje zmiany w porządku sesji, natomiast później udzieli głosu panu Nowickiemu.

Rada 13 głosami „za”, przy 7 głosach „wstrzymujących się” zdjęła z porządku obrad punkty : 17 – podjęcie uchwały w sprawie przyjęcia rezygnacji i zwolnienia z pełnienia obowiązków Przewodniczącego Komisji Rewizyjnej Rady Miasta Działdowo oraz 18 – podjęcie uchwały w sprawie wyboru Przewodniczącego Komisji Rewizyjnej Rady Miasta Działdowo, po czym przystąpiła do realizacji porządku dziennego sesji, w następującym brzmieniu :

1. Otwarcie sesji i stwierdzenie prawomocności obrad.
2. Zmiany w porządku dziennym sesji.
3. Przyjęcie protokołu z poprzedniego posiedzenia.
4. Sprawozdanie Przewodniczącej Rady o działaniach podejmowanych w okresie międzysesyjnym.
5. Sprawozdanie z działalności Burmistrza w okresie międzysesyjnym, zwłaszcza z wykonania uchwał Rady.
6. Sprawozdanie przedstawicieli Gminy z działalności związków międzygminnych i stowarzyszenia gmin.
7. Sprawozdanie z prac komisji w okresie międzysesyjnym.
8. Interpelacje radnych i zapytania.
9. Podjęcie uchwały w sprawie zbycia udziałów Przedsiębiorstwa Ciepłowniczego Sp. z o.o. w Działdowie.
10. Podjęcie uchwały w sprawie przyjęcia Programu Ochrony Środowiska dla Gminy Miasta Działdowo na lata 2004-2007 z perspektywą na lata 2008-2011 wraz z Planem Gospodarki Odpadami dla Gmin Członków Ekologicznego Związku Gmin „DZIAŁDOWSZCZYŻNA” na lata 2004-2008.
11. Podjęcie uchwały w sprawie objęcia przez Gminę Miasto Działdowo akcji nowej emisji Działdowskiej Agencji Rozwoju Spółka Akcyjna z siedzibą w Działdowie.
12. Podjęcie uchwały w sprawie ustanowienia nieodpłatnej służebności gruntowej.
13. Podjęcie uchwały w sprawie przyjęcia regulaminu przyznawania i przekazywania stypendiów uczniom II Liceum Ogólnokształcącego w Zespole Szkół Nr 2 w Działdowie, finansowanych ze środków działania 2.2. Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego.
14. Podjęcie uchwały w sprawie uchwalenia rocznego programu współpracy z organizacjami pozarządowymi.
15. Podjęcie uchwały w sprawie zmian w budżecie miasta na rok 2004.
16. Rozpatrzenie skargi pani Barbary Piaskowiak dotyczącej odmowy przez Burmistrza Miasta Działdowo naprawienia szkody wyrządzonej przez powalone drzewo.

17. Informacje z dokonanych analiz oświadczeń majątkowych, składanych przez osoby obowiązane do ich złożenia na podstawie art. 24 h. ust. 3 ustawy z dnia 8 marca 1990 roku o samorządzie gminnym (Dz. U. z 2001 r. Nr 142, poz. 1591 z późn. zm.).

18. Odpowiedzi na zapytania.

19. Wolne wnioski i informacje.

Ad pkt 3

Jednogłośnie, tj. 20 głosami „za” Rada przyjęła protokół poprzedniej sesji.

Ad pkt 4

Pani Teresa BARTKOWSKA – Przewodnicząca Rady Miasta przekazała, że w okresie międzysesyjnym:

- wpłynęła skarga od mieszkańców osiedli Nidzicka i Leśna na brak skutecznych działań służb porządkowych wobec młodzieży zakłócającej spokój, podczas powrotów z dyskotek, która przekazała do Komisji Spraw Społecznych i Porządku Publicznego,
- zaadresowane do Rady Miasta wnioski do budżetu na rok 2005 przekazała burmistrzowi w celu ewentualnego uwzględnienia w projekcie budżetu,
- wniosek pani Piaskowiak o zrekompensowanie strat finansowych po przewróceniu się drzewa na nagrobek jej rodziny – przekazała burmistrzowi z prośbą o ustosunkowanie się do niego. Sprawa ta będzie rozpatrywana na dzisiejszej sesji.
- z panią Teresa Nowakowską uczestniczyły na zaproszenie władz Uniwersytetu Toruńskiego w uroczystej konferencji na temat „Życia i męczeńskiej śmierci ks. Jerzego Popiełuszki”,
- włączyła się w organizację ufundowania tablicy upamiętniającej pobyt w naszym mieście kardynała Karola Wojtyły, czyli obecnego Ojca Świętego. Po czym podziękowała radnym za liczny udział w uroczystościach związanych z odsłonięciem tablicy oraz za wsparcie finansowe tego przedsięwzięcia,
- uczestniczyła w uroczystych obchodach 85-lecia działalności Towarzystwa Przyjaciół Dzieci,

- gościła uczestnika Powstania Warszawskiego, pana Stanisława Sieradzkiego ps. „Świst”, który na zaproszenie dyrektora LO pana Adama Stolarskiego i nauczyciela historii pana Henryka Jabłońskiego uczestniczył w uroczystym seminarium nt. Powstania Warszawskiego,
- na prośbę radnych rozmawiała z panem Chojakiem o możliwości zakupu jubileuszowych butelek – informując – że pan Chojak zgodził się przekazać radnym tę pamiątkę w prezencie, a trzeba jedynie zapłacić za zawartość butelek,
- na cotygodniowych dyżurach oprócz spraw indywidualnych obywateli przyjęła wnioski pana Jana Baranowskiego o uwzględnienie konsultacji Stowarzyszenia Kupców Działdowskich w wyborze koncepcji zagospodarowania bazaru.

Ad pkt 5

Pan Ryszard DUCHNA – Burmistrz Miasta przedstawił sprawozdanie ze swojej działalności, uwzględniające wykonanie uchwał Rady Miasta w okresie między sesjami, tj. od 23 września 2004 r. do 27 października 2004 r. (stanowi ono załącznik do protokołu).

Ad pkt 6

Pan Ryszard DUCHNA – Burmistrz Miasta poinformował, że na Walnym Zgromadzeniu Ekologicznego Związku Gmin „DZIAŁDOWSZCZYŻNA” w dniu 20 listopada br. :

- przyjęto plan gospodarki odpadami,
- dokonano zmian w planie wydatków Zakładu Budżetowego „OSADUS”,
- wprowadzono zmiany do budżetu Związku,
- ustalono stawki za utylizację odpadów, a wynosić one będą : 14,95 zł netto za 1 m³ dla członków z obszaru gmin, które partycypowały w budowie składowiska, 29,98 zł dla tych, którzy są członkami Związku, a nie partycypowali w budowie składowiska i 21,25 zł za odpady wielkogabarytowe. Wprowadzono też stawkę za odpady z rolnictwa i przetwórstwa, z opakowań i za odpady budowlane w kwocie 61 zł za tonę.

Ad pkt 7*Sprawozdanie z prac komisji w okresie międzysesyjnym :*

Pan Adam STOLARSKI – Przewodniczący Komisji Gospodarki i Ochrony Środowiska poinformował, że na posiedzeniu w dniu 26 października Komisja :

- pozytywnie zaopiniowała projekty uchwał Rady Miasta w sprawach : 1) ustanowienia nieodpłatnej służebności gruntowej, 2) przyjęcia Programu Ochrony Środowiska dla Gminy Miasto Działdowo na lata 2004-2007 z perspektywą na lata 2008-2011 wraz z Planem Gospodarki Odpadami dla Gmin Członków Ekologicznego Związku Gmin „DZIAŁDOWSZCZYŻNA” na lata 2004-2008, 3) zbycia udziałów Przedsiębiorstwa Ciepłowniczego Sp. z o.o. w Działdowie, 4) objęcia przez Gminę Miasto Działdowo akcji nowej emisji Działdowskiej Agencji Rozwoju Spółka Akcyjna z siedzibą w Działdowie,
- ponownie rozpatrzyła skargę pani Barbary Piaskowiak o naprawienie szkody wyrządzonej przez powalone drzewo. Komisja po raz pierwszy zajmowała się tą sprawą w sierpniu, prosząc wówczas służby pana burmistrza o wyegzekwowanie ewentualnego ubezpieczenia od firmy ubezpieczającej pas drogowy. Niestety działania te okazały się bezskuteczne – firma odmówiła ubezpieczenia, tłumacząc się tym, że drzewo zostało powalone w wyniku huraganu. W związku z tym, że pan burmistrz nie ma prawnej delegacji do wypłacenia tego odszkodowania – mówił dalej – po rozpatrzeniu ponownego wniosku pani Piaskowiak, która ma ponieść duże koszty związane z uszkodzeniem nagrobka – Komisja uznała, że rozstrzygnięcie tej sprawy winno nastąpić na drodze sądowej. Wtedy pan burmistrz - nawet jeśli dojdzie do ugody – będzie miał taką delegację do wypłacenia odszkodowania,
- rozpatrywała wniosek Spółdzielni Mieszkaniowej Lokatorsko-Własnościowej w sprawie przeniesienia własności gruntów, będących w użytkowaniu wieczystym Spółdzielni i w tej sprawie Komisja zajęła takie stanowisko, aby kwestię tego przeniesienia, po prostu ponownie prawnie jakoś usytuować - dlatego ma to uregulować Komisja powołana przez pana burmistrza. Nie chodzi bowiem tylko o grunty pod budynkami i w obrysie budynków, ale także o inne grunty, które należą do Spółdzielni. Dlatego skierowaliśmy przedstawicieli Spółdzielni do pertraktacji z tą komisją. Po czym Komisja GiOŚr. ewentualnie ponownie zajmie się tą sprawą.

Pan Henryk JABŁOŃSKI – Przewodniczący Komisji Oświaty, Kultury, Sportu i Turystyki przekazał, że na posiedzeniu w dniu 27 października Komisja :

- pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały Rady Miasta w sprawie uchwalenia rocznego programu współpracy z organizacjami pozarządowymi,
- pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały Rady Miasta w sprawie przyjęcia regulaminu przyznawania i przekazywania stypendiów uczniom II Liceum Ogólnokształcącego w Zespole Szkół Nr 2 w Działdowie, finansowanych ze środków działania 2.2. Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego,
- w sprawach różnych zapoznała się z wnioskiem radnego pana Józefa Orzechowskiego o przeznaczenie budynku przy ulicy Północnej na cele sportowo-rekreacyjne dla dziecięcego Klubu Sportowego „WKRA”, przy czym budynek ten uchwałą z dnia 2 lipca Rada Miasta przekazała na rzecz PGKiM sp. z o.o. i aktualnie sprawa tego przekazania znajduje się u notariusza,

Ponadto pan Jabłoński poinformował, że Komisja pracuje na bieżąco, a o ile radnych interesują bardziej szczegółowe sprawozdania z jej pracy, to protokoły z posiedzeń są do wglądu.

Pani Elżbieta KONARZEWSKA – Przewodnicząca Komisji Spraw Społecznych i Porządku Publicznego poinformowała, że Komisja na posiedzeniu w dniu 25 października :

- zapoznała się z sytuacją osób niepełnosprawnych, będących podopiecznymi Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej,
- po rozpatrzeniu, uznała za zasadną skargę mieszkańców osiedli Leśna i Nidzicka na mało skuteczne działania służb porządkowych w godzinach wieczornych i nocnych . I w związku z tym Komisja wniosła o zaplanowanie środków w przyszłorocznym budżecie miasta na dodatkowe jeden ewentualnie dwa etaty Straży Miejskiej lub też o rozważenie możliwości zainstalowania monitoringu w określonych, newralgicznych punktach miasta,
- pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały Rady Miasta w sprawie uchwalenia rocznego programu współpracy z organizacjami pozarządowymi.

Pan Stanisław STEFANINA – Przewodniczący Komisji Budżetu i Finansów przekazał, że Komisja odbyła posiedzenie w dniu 19 października, na którym :

- pozytywnie zaopiniowała projekt zarządzenia Burmistrza Miasta w sprawie uruchomienia rezerwy celowej, zmiany przeznaczenia rezerwy celowej oraz wprowadzenia zmian w planie dochodów i wydatków,

- pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały Rady Miasta w sprawie zmian w budżecie miasta na rok 2004,
- pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały Rady Miasta w sprawie zbycia udziałów Przedsiębiorstwa Ciepłowniczego Sp. z o.o. w Działdowie,
- pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały Rady Miasta w sprawie objęcia przez Gminę Miasto Działdowo akcji nowej emisji Działdowskiej Agencji Rozwoju Spółka Akcyjna z siedzibą w Działdowie,
- w sprawach różnych Komisja zapoznała się z pismem działdowskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego o sfinansowanie wydania pierwszego numeru „Działdowskiego Przeglądu Historycznego” z okazji 660 rocznicy nadania praw miejskich oraz wystawy – „PRL – tak daleko, tak blisko”, planowanej na styczeń 2005 roku – przekazując je Burmistrzowi Miasta celem rozpatrzenia przy konstrukcji przyszłorocznego projektu budżetu miasta.

Pan Roman KARPIŃSKI – Przewodniczący Komisji Rewizyjnej poinformował, że zespół kontrolny Komisji Rewizyjnej wszczął prace nad opracowaniem tematu kontroli w zakresie promocji miasta oraz pozyskiwania środków z Unii Europejskiej.

A po złożeniu rezygnacji z funkcji przewodniczącego ze zrozumiałych względów nie zwoływał posiedzenia Komisji.

Ad pkt 8

Interpelacje radnych i zapytania :

Radny pan Adam STOLARSKI – w imieniu Stowarzyszenia „Liga Działdowska” poruszył dwie sprawy, a mianowicie :

- przekazał, że niepokój tego Stowarzyszenia budzi zakłócanie porządku w mieście, zwłaszcza przy ulicach : Leśna, Wolności, Nidzicka i Norwida z piątku na sobotę , tj. po dyskotekach. I w związku z tym Stowarzyszenie to, zwraca się z prośbą o zwiększenie patroli policji i Straży Miejskiej właśnie w tym czasie,
- zapytał - czy w przyszłorocznym budżecie miasta byłaby możliwość zabezpieczenia środków na zmianę nazw ulic, chodzi o ulice : Krasickiego, Marchlewskiego i ewentualnie inne – temat ten był poruszany na wrześniowej, uroczystej sesji Rady.

Radny pan Wiesław NOWICKI – przekazał, że zwracał się o zabranie głosu w punkcie dotyczącym zmian w porządku sesji i dziwi go, że pani przewodnicząca nie udzieliła mu głosu, przesądzając jakoby sama, że będzie to niecne pytanie bądź niecna wypowiedź – dlatego w trakcie głosowania jego Klub zachował się, tak jak się zachował.

Bardzo mi schlebia panie radny Karpiński – mówił dalej - że docenia pan moje doświadczenie samorządowe. Otóż ma pan rację – pracowałem z kilkoma przewodniczącymi Komisji Rewizyjnej, stykałem się z różnymi problemami i muszę powiedzieć, że z pracy tej Komisji w dalszym ciągu nie jestem zadowolony.

Każdy z nas radnych ma prawo wyrażać swoje opinie o pracy każdego organu, który w tej Radzie funkcjonuje i dlatego też, gdybyśmy przyjmowali do serca każdą krytyczną uwagę, tak jak pan Karpiński to uczynił, to Rada po dwuletniej kadencji byłaby zdziesiątkowana . A radnymi byłyby osoby , które w trzeciej czy czwartej kolejności miały prawo do uzyskania mandatu.

Sprawa dla mnie i dla Klubu jest o tyle dziwna – kontynuował – że przecież kwestia wniesienia pod obrady sprawy rezygnacji pana Karpińskiego - czy byłaby umieszczona w porządku dziennym, czy nie - i tak znalazłaby swój finał zgodnie z wolą większości radnych. A pozwoliłaby na to żebyśmy do sprawy podeszli szerzej w kontekście rezygnacji pana Karpińskiego – w wymianie poglądów, opinii być może słusznych, być może niesłusznych – dlatego też w tamtym momencie chciałem złożyć wniosek przeciwny o pozostawienie tego punktu w porządku dziennym. Zdejmując ten punkt zamknięto w jakimś sensie radnym SLD prawo do wypowiedzenia się w tej kwestii. Dlatego też jeszcze raz chcę powiedzieć, że każdorazowo kiedy ja bądź mój Klub dojdziemy do wniosku, że w pracy którejś Komisji, w pracy osób kierujących tą Radą istnieją zjawiska czy przypadki, z których nie zawsze możemy być zadowoleni – wybaczcie państwo, ale będziemy je zgłaszać tu na tej sali, a nie w postaci pisanie anonimów, skarg, czy innych rzeczy , bo myślę, że tu jest miejsce i czas do rozstrzygnięcia kwestii, które dotyczą Rady.

I w tym momencie muszę powiedzieć, że rozstrzygnięcie które w tej sprawie zaproponował jeden z kolegów radnych, a pani przewodnicząca poddała pod głosowanie - mnie nie satysfakcjonuje, ponieważ rozwiązanie inne byłoby bardziej właściwe, wolne od podejrzeń i być może od anonsów prasowych.

a

Pani Teresa BARTKOWSKA – przewodnicząca Rady przekazała, że regulamin pracy Rady nie przewiduje zgłaszania wniosków o pozostawienie w porządku dziennym danego punktu. Przewiduje jedynie zdjęcie punktu z porządku lub wniesienie nowego. Natomiast w jednym z

następnych punktów przewodnicząca przeprosiła pana Nowickiego – przyznając, iż nie miała racji, gdyż zgodnie z § 55 Statutu powinna była udzielić mu głosu.

Pan NOWICKI – podziękował przewodniczącej, że sposób nie zamierzony potwierdziła jego doświadczenie samorządowe.

Radny pan Józef SPYCHALSKI

- zapytał czy w roku budżetowym 2005 zostaną podjęte jakieś działania związane ze złożeniem projektu na odbudowę czy też remont starej części zamku. W ubiegłym roku Rada odrzuciła projekt uchwały o sprzedaży tej części zamku i mieszkańców miasta interesuje co dalej z tym obiektem ?
- stwierdzając, że były rozmowy dotyczące odwodnienia ulic : Orłowskiego, Leśnej i Wita Stwosza – przekazał, że zdaje sobie sprawę z wielkości środków niezbędnych na wykonanie tego odwodnienia, ale - czy w projekcie budżetu na rok przyszły przewiduje się przynajmniej wykonanie projektu czy też jakichś robót przygotowawczych?
- zapytał czy w projekcie budżetu na rok 2005 przewidziano środki na dokończenie usunięcia karp po wyciętych drzewach przy ulicy Rzemieślniczej ?
- przekazał uwagę nauczycieli biologii dotyczącą obmurowania drzew przy ul. św. Wojciecha. W ulicy tej został bardzo ładnie zrobiony chodnik - mówił pan Spychalski – ale chyba niezgodnie ze sztuką fachową, ponieważ rosnące na nim drzewa zostały obmurowane, dokładnie obłożone kostką. A pozostające szczeliny nawet jednocentymetrowe uzupełniono betonem – czy tak powinno być ? Otóż oni twierdzą, że nie, że powinien być kilkunastocentymetrowy krawężnik, po to, by korzenie drzew mogły oddychać i być podlewane,
- od czasu do czasu na naszym terenie występują nawałnice, których chyba będzie coraz więcej, bo następują zmiany klimatyczne – mówił pan Spychalski. Po pierwszej takiej nawałnicy było posiedzenie ludzi, którzy odpowiadają za sytuacje kryzysowe i wówczas zastanawiano się nad przepustem w ulicy Hallera. Także w tym roku była podobna sytuacja, ale już takiego spotkania nie było. Ponieważ ma tam miejsce dławienie wód odpływowych - interesuje mnie – przekazał – czy planuje się ten przepust zmienić? Czy założyć okularowy ? Czy podnieść jezdnię o pół metra i wykonać właściwy przepust ?

Radny pan Bogdan KASZUBSKI – nawiązując do artykułu, który ukazał się na początku roku w „Gazecie Działdowskiej” dotyczącego organizacji w naszym mieście imprezy kulturalnej o zasięgu krajowym wraz z prośbą do mieszkańców o zgłaszanie pomysłów co do

rodzaju imprezy – zapytał – czy prace w tym kierunku są zaawansowane? Czy też nie było żadnych pomysłów i tego tematu dalej się nie dąży?

Radna pani Elżbieta KONARZEWSKA – przypomniała, że po raz trzeci porusza problem bezpieczeństwa dzieci dochodzących do Szkoły Podstawowej Nr 3. Dziś przed godzina ósmą rano zaobserwowała, że dzieci idące do szkoły były narażone na ogromne niebezpieczeństwo ze strony kierowców brawurowo jeżdżących z zaopatrzeniem do sklepów. Tak więc czas najwyższy, aby te dzieci miały przynajmniej w miarę bezpieczne przejście wzdłuż ulicy Karłowicza, przy boisku.

Była mowa o progach spowalniających – nic się nie robi. Była mowa o chodniku wzdłuż płotu – nic się nie robi. A więc na co będziemy czekali – na nieszczęście ?

Ad pkt 9

Podjęcie uchwały w sprawie zbycia udziałów Przedsiębiorstwa Ciepłowniczego Sp. z o.o. w Działdowie :

Pan Robert BĘDZIŃSKI – konsultant firmy „DORADCA” rozpoczął od tego, że jego obecność na sesji wynika z tego, że Przedsiębiorstwo Ciepłownicze z Działdowa brało udział w programie finansowanym ze środków unijnych, przy wsparciu Skarbu Państwa. Program ten miał na celu przygotowanie przedsiębiorstw komunalnych do warunków konkurencyjnych, które będą panowały na rynku Unii Europejskiej. Obecnie już jesteśmy w UE i widzimy, że w dziedzinie gospodarki komunalnej zachodzą szybkie zmiany, a branża ciepłownicza jest typowym przykładem tych szybkich zmian. Jest to branża, w której proces prywatyzacji jest jednym z najbardziej zaawansowanych. Wynika to z kilku przesłanek, a główną z nich jest to, że tak naprawdę branża ciepłownicza jest w sensie obowiązków miasta troszeczkę z boku, ponieważ Urząd Regulacji Energetyki reguluje pewne rzeczy związane z tą branżą, tj. ustala stawki i w pewnym sensie koordynuje prace przedsiębiorstw ciepłowniczych. I stąd też miasta jak gdyby nie mają wpływu na takie elementy jak chociażby cena mediów, które przedsiębiorstwa te świadczą dla bezpośrednich odbiorców.

Po czym pan Będziński przeszedł na grunt naszego przedsiębiorstwa – przekazując – że z prac które były prowadzone na rzecz tej spółki przez ostatnie osiem miesięcy nasuwają się następujące wnioski. Pierwszy wniosek – jest to przedsiębiorstwo w średniej kondycji finansowej - jeszcze w nienajgorszej, tzn. pozwalające na pewne działania. Jednak

wymagające już w tej chwili znacznych środków na dostosowanie do nowych warunków, aby mogło skutecznie funkcjonować na rynku. Po drugie – ostatnie lata pokazują, że firma jednak przynosi straty i patrząc w prognozę finansową – nie widać przesłanek, aby w najbliższej perspektywie cokolwiek się zmieniło. Co dla państwa, jako właściciela niesie pewne konsekwencje, bo trzeba będzie w pewnym momencie się zastanowić – czy z budżetu miasta będziemy dokładali i w jaki sposób? Chociaż jak państwo wiecie pomoc publiczna jest teraz ograniczona przepisami unijnymi.

Jeszcze niedawno funkcjonowała taka opinia – kontynuował – że przedsiębiorstwa komunalne nie mogą upaść. Niedaleko od was, w Kętrzynie jest przedsiębiorstwo ciepłownicze, które było w tak słabej sytuacji, że w zasadzie groziła mu upadłość i podjęte teraz szybkie działania zmierzające do znalezienia inwestora mają poprawić tę sytuację. Czyli – czy to jest przedsiębiorstwo ciepłownicze, czy inna firma komunalna, to tak naprawdę nikt nie chroni już tych firm od tego, że mogłyby przestać działać. Stąd też patrząc perspektywicznie – mógłby być zagrożony interes miasta, czyli zabezpieczenie mieszkańców w ciepło i to jest pierwsza przestroga. Poza tym patrząc z boku na firmy ciepłownicze, to w perspektywie kilku lat – będzie to branża prywatna, a prywatni właściciele dążą do tego, żeby rozwijać sprzedaż.

Jak powiedziałem, jest to jedna z bardziej sprywatyzowanych branż komunalnych w Polsce – mówił dalej – i stąd mamy takie doświadczenie, że firmy prywatne, które wchodzi na rynek poszukują nowych odbiorców, tzn. zwiększają sprzedaż. Dodatkowym atutem, jakim może być prywatyzacja przedsiębiorstwa jest to, że np. pojawi się inwestor, który będzie chciał produkować energię elektryczną w skojarzeniu z ciepłem i być może cena ciepła nie wzrośnie lecz jeszcze spadnie. Jest to też atut, który można sobie wyobrazić przy pewnym zapisie i pewnej strategii tej prywatyzacji, którą państwo mogliby sobie założyć.

Podsumowując pan Będziński powiedział, że nie jesteśmy jedynym w tej chwili miastem, które podejmuje albo już podjęło uchwałę w sprawie prywatyzacji takiego przedsiębiorstwa. Jest to kierunek zgodny ze strategią ogólną miast polskich, że branża ciepłownicza zostaje bardziej urynkowiona, czyli oddana w ręce prywatne, ponieważ już w zasadzie jest to branża, której miasto nie nadzoruje, bo jak już mówił reguluje tutaj ERE.

I z naszych doświadczeń ostatnią rzeczą, która mogłaby w jakiś sposób rozwiać państwa obawy co do prywatyzacji jest to, że właściwie żaden prywatny właściciel nie podnosi cen po wejściu do przedsiębiorstwa. Wynika to z tego, że po pierwsze cena ciepła regulowana jest przez URE, a po drugie – tak jak w przypadku państwa spółki tak i w innych przedsiębiorstwach ciepłowniczych zawsze jest ten jeden, duży klient np. spółdzielnia mieszkaniowa, która odbiera 50 czy 60% sprzedaży danego przedsiębiorstwa. Jest to więc tak

duża siła przetargowa, że spółdzielnia byłaby w stanie wybudować własne źródło, gdyby np. nowy właściciel chciał jej znacznie podnieść cenę.

Patrząc jeszcze na państwa miasto – mówił dalej pan Będziński - przedsiębiorstwo w tej chwili wygląda w ten sposób, że ma kilka kotłowni i jest system zdecentralizowany, czyli są małe, lokalne sieci – nie ma jednej centralnej. Patrząc na to, co by mogło się zdarzyć w perspektywie i na to, że oszczędności powstają w wyniku ograniczania liczby lokalnych kotłowni – na pewno sensowne będą tutaj inwestycje w jedno źródło i scentralizowanie systemu połączeń kolejnych odbiorów. Także w perspektywie potrzebne są duże nakłady, które według niego zapewnić może tylko inwestor prywatny, który będzie realizował pewną wizję miasta, również w zakresie jego uciepłowienia.

W dyskusji :

Radny pan Marek DWÓRZNIK - zapytał – czy odbyły się konsultacje z załogą Przedsiębiorstwa Ciepłowniczego, a jeżeli tak, to jakie stanowisko w tej sprawie zajęła załoga ? Czy to prawda, że Urząd Regulacji Energetyki jest w stanie likwidacji i czy w 2007 roku będzie uwolniony rynek cen na ciepło ?

Pan BĘDZIŃSKI – odpowiedział, że w ramach przygotowywanych prac odbyło się także spotkanie z załogą Przedsiębiorstwa Ciepłowniczego. Chcieli zobaczyć kto pracuje w tej firmie i jakie są w niej problemy. Na spotkaniu tym zostały przedstawione pierwsze opinie na temat przekształceń, zmian i potrzeb. Nie spotkałem jeszcze przedsiębiorstwa - mówił dalej – w którym nie byłoby jakichś obaw przed prywatyzacją. Te obawy są wszędzie i załoga tego przedsiębiorstwa nie różni się zasadniczo od innych załóg.

Jeżeli natomiast chodzi o to jak będzie się rozwijał rynek energii – odpowiadał dalej – to wiadomym jest, że URE jest pewnym ograniczeniem wolnego dostępu do rynku, wolnej konkurencji. Jest projekt, że jako instytucja za kilka lat nie będzie już istniała. Mamy rok 2004 – projekt przewiduje likwidację URE w roku 2007, jest to czas, w którym patrząc na państwa przedsiębiorstwo, być może firma w takiej formie mogłaby przestać istnieć. Także jest to pytanie moim zdaniem na tę chwilę mniej istotne z punktu widzenia – co się będzie działo. Najważniejsze z mojego punktu widzenia – kontynuował - jest to, żeby inwestor, który tutaj przyjdzie dostosował to przedsiębiorstwo w krótkim czasie do warunków ochrony środowiska i dostosował je do warunków panujących w mieście, tzn. tak zbudował infrastrukturę, żeby ona odpowiadała potrzebom.

Natomiast patrząc na doświadczenia innych krajów - nie ma obaw, że brak regulatora rynku spowoduje podnoszenie cen, bo to rynek reguluje się jak każdy inny we własnym zakresie.

Jest popyt, jest podaż i jeżeli ceny będą zbyt wysokie, to na pewno inni operatorzy dostarczający gaz albo inne media wejdą w ten rynek. Więc ktokolwiek by nie przejął, to nie ma tego niebezpieczeństwa, że może podnosić ceny w nieskończoność albo w ogóle je podnosić.

Radny pan Henryk JABŁOŃSKI - zapytał czy obawy pracowników przedsiębiorstwa wynikają z lęku przed utratą pracy po wejściu inwestora prywatnego ? Czy też powodem jest zagwarantowanie im pakietu socjalnego, który ich nie zadawał? Czy w ogóle poruszano temat osłony socjalnej tych ludzi ?

a

Pan Robert BEDZIŃSKI – wyjaśniał, że w procesie sprzedaży negocjuje się trzy podstawowe warunki, tj. cenę, to - jak będzie wyglądał pakiet inwestycyjny, czyli w jakim kierunku będzie rozwijane przedsiębiorstwo, bo jeżeli będą inwestycje, to jest też gwarancja, że przedsiębiorstwo będzie funkcjonowało i się rozwijało. I osłonę socjalną, tj. pakiet dla pracowników, czyli w jaki sposób ci ludzie będą traktowani, na jakich warunkach i przez jaki okres mogą być zatrudnieni.

Generalnie w branży ciepłowniczej jest tak, że nie można powiedzieć, że nie ma zwolnień w ogóle. Natomiast pakiety socjalne są co najmniej dwuletnie – kontynuował.

Po czym odnosząc się do sytuacji znanych mu przedsiębiorstw ciepłowniczych, działających jako przedsiębiorstwa komunalne powiedział, że w ostatnich latach po analizie tej branży widać, że zwalniają one pracowników, czyli nie jest to zjawisko przypisane tylko inwestorom prywatnym i występuje ono w każdej branży, a wynika z różnych przyczyn. Wiem jednak, że łagodzi się skutki zwolnień poprzez odejścia naturalne, czyli czeka się kiedy pracownik może odejść na emeryturę.

Radny pan Józef SPYCHALSKI – przekazując, iż wie, że Przedsiębiorstwo Ciepłownicze jest zadłużone – zapytał – czy jest to zadłużenie wynikające z nałożonych kar, które mają być odprowadzone do ochrony środowiska z uwagi na to, że urządzenia nie są dostosowane do wymogów ? Czy też wynika ono z niedoszacowana sprzedaży ciepła? Skąd te długi w prostej linii się biorą ?

Pan BEDZIŃSKI - odpowiedział, iż oczywistym jest, że każda firma planuje co roku jakieś koszty i przychody. Potem ewentualnie pojawiają się sytuacje, które w branży ciepłowniczej wynikają np. z długości sezonu grzewczego, ze stopniowego zmniejszenia ilości sprzedaży – to jest pierwsza rzecz. Druga rzecz- każde przedsiębiorstwo ciepłownicze musi się dostosować jako ten regulator do określonych warunków i tu musi mieć np. majątek

dostosowany do potrzeb wynikających ze sprzedaży. Jeżeli ma zbyt duży majątek, to na jego barkach spoczywa koszt finansowania tego majątku, a w wielu przedsiębiorstwach ciepłowniczych, zwłaszcza komunalnych majątek jest zbyt duży. Urząd Regulacji Energetyki pewnych kosztów nie zatwierdza, a czasami nawet zdarza się, że obniża taryfy – tak jak w pewnym czasie w państwa przedsiębiorstwie – co skutkuje gorszym wynikiem finansowym. Poza tym, w trakcie roku zachodzą różne rzeczy związane z prowadzeniem tej działalności, takie jak chociażby zwiększenie cen nośników energii. Takie warunki powodują, że przedsiębiorstwom czasami udaje się wyjść za zero, a czasami nie. Urząd Regulacji Energetyki licząc pewne stawki, elementy – liczy jak te przedsiębiorstwa powinny funkcjonować, żeby wychodzić przynajmniej na zero, bo kalkulacje są takie, że niewielki plus powinny one generować. Pamiętajmy jeszcze o tym – mówił dalej – że branża ta wymaga dofinansowania. Generalnie wynika to z zaszłości historycznych jak również z tego, że wiele przedsiębiorstw nie zrobiło jeszcze pewnych inwestycji chociażby w zakresie ochrony środowiska. A patrząc na przedsiębiorstwo z Działdowa może nawet nie to stanowi największy problem lecz kwestia strategii – jak dalej ta firma ma działać, żeby jej majątek był zoptymalizowany, żeby nie było tak dużej ilości kotłowni lecz, aby był to system scentralizowany, a przez to bardziej opłacalna produkcja i mniejsze koszty. I tutaj też będą potrzebne środki na te inwestycje.

Radna pani Elżbieta KONARZEWSKA – zabierając głos w dyskusji powiedziała : „sprawa prywatyzacji Przedsiębiorstwa Ciepłowniczego uważana jest przez mieszkańców jako sprawa destrukcyjna, a mianowicie – postawiłabym pytanie panu, który wprowadził nas w dyskusję – czy w celu uzdrowienia sytuacji finansowej wykorzystano wszystkie formy reorganizacji w strukturach tego przedsiębiorstwa ? „,

Po czym pani Konarzevska przekazując, że podzieli się informacjami, które wpływają od mieszkańców powiedziała : „społeczeństwo nasze nie dało nam przyzwolenia do wyzbywania się, jak stwierdzają w rozmowach, majątku narodowego naszego miasta i dziwi mieszkańców również mnie sytuacja i uważam ją za wręcz można powiedzieć jako typowy lapsus , że przez dziesiątki lat było modne słowo nacjonalizacja i tak szybko, bardzo szybko przestawiliśmy się w prywatyzację. A więc w imieniu własnym oraz w imieniu mieszkańców osiedli Nidzicka, Norwida, Karłowicza i Biedrawiny apeluję i odwołuję się do państwa rozsądku o podjęcie naprawdę rozważnej decyzji w tej sprawie”.

Radny pan Marek DWÓRZNIK - rozpoczął wystąpienie – dziś stoimy przed podjęciem ważnej decyzji – prywatyzować ? Czy nie? Jeżeli tak, to w jaki sposób, jaki podział udziałów? A dalej poinformował, że na dzień dzisiejszy jest przeciwny takiemu podziałowi

zbycia udziałów , jaki zapisano w projekcie uchwały, czyli sprzedaży do 85% inwestorowi branżowemu. Dostarczanie ciepła jest zadaniem gminy – mówił – a sprzedając 85% udziałów inwestorowi tracimy kontrolę w tak strategicznej działalności. Jest to zbyt poważna działalność, żeby gmina nie miała kontroli w tej spółce. Jest to niebezpieczne i ryzykowne.

Jestem za prywatyzacją Przedsiębiorstwa Ciepłowniczego, czyli za sprzedażą nawet większościowego pakietu udziałów – przekazał pan Dwórznik – bo wiadomo, że mniejszościowy pakiet nie wchodzi w rachubę, gdyż nie byłoby takiego zainteresowania.

Z prywatyzacji będą pewne korzyści dla miasta, bo wpłynie gotówka do budżetu, wykonane zostaną pewne inwestycje, może rynek cen się ustabilizuje, ewentualnie jak powiedział pan Będziński, może ceny ulegną zmniejszeniu. Proponuje jednak następujący podział udziałów – przekazał – 70% - sprzedać inwestorowi branżowemu, 15% - zachować dla gminy i 15% - dla pracowników. Przy czym pan Dwórznik zaproponował wprowadzenie zmiany w statucie spółki , którą jak powiedział pan Będziński przedstawił w którymś wariantcie – polegającej na tym, że podjęcie strategicznych decyzji będzie wymagało zgody od 86 do 90% głosów na walnym zgromadzeniu akcjonariuszy – przez co miasto będzie mieć dalej pewną kontrolę w spółce oraz przedstawiciela w radzie nadzorczej. Wiadomo, że sprzedając 70% udziałów trudniej będzie znaleźć inwestora – kontynuował – ale uważam, że dla dobra miasta powinniśmy przyjąć taką asekurację i dlatego proponuję zbycie 70% udziałów, a nie 85% -jak jest w projekcie uchwały.

Pan Rober BEDZIŃSKI – odnosząc się do propozycji radnego pana Dwórnika – wyjaśniał – że o ile Rada podejmie decyzję o prywatyzacji, to propozycja zbycia do 85% udziałów przedsiębiorstwa pozwoli komisji powołanej do prywatyzacji wynegocjować dla miasta od potencjalnego inwestora najkorzystniejszy pakiet inwestycyjny, pakiet socjalny i cenę. Jest to zapis bezpieczny, pozwalający na spokojne negocjacje do 85%. Natomiast jeżeli zapiszemy sztywno, aby zbyć 70 czy 60%, to ograniczymy pole własnych możliwości negocjacyjnych. Uważam – mówił pan Będziński – że przy zapisie do 85% miasto, w postaci komisji, będzie mogło dowolnie, w interesie miasta wykorzystać ten zapis, tzn. może to być 60 czy 70% w zależności od tego jakie będą intencje inwestora i jakie państwo będziecie mogli poprzez proces negocjacji wyciągnąć korzyści dla miasta.

Pan Ryszard DUCHNA – burmistrz Miasta wyjaśnił, że po ponownym przeanalizowaniu sytuacji zmodyfikował swój wniosek – proponując zbycie do 85% , a nie 85% udziałów. Pozwoli to bowiem , jak już tłumaczył pan Będziński, na wyciągnięcie wszelkich korzyści przy negocjacjach. Będą to negocjacje publiczne, po których to Rada zdecyduje komu się sprzedaje i jaki pakiet. My tu dziś nie sprzedajemy Przedsiębiorstwa Ciepłowniczego –

mówił burmistrz – tylko rozpoczynamy proces, a czy zakończy się on sukcesem, to też jest sprawa przyszłości.

Pani Konarzewska zapytała – czy Przedsiębiorstwo Ciepłownicze zrobiło wszystko ? Otóż wszystkiego nie zrobiło, tylko zrobiło tyle ile mogło – przekazał. Po czym przedstawił jak kształtowały się ceny w przedsiębiorstwie od 1997 roku – informując, że : w 1997 roku – 36,79 zł, listopad 1997 – 37,14 zł, grudzień 1997 – 38,19 zł, styczeń i luty 1998 - 38,63 zł, marzec 1998 – 38,84 zł , a następnie zaczął działać Urząd Regulacji Energetyki i od kwietnia 1998 do 30.04.2001 roku była cena stała, która wynosiła 41,56 zł. Kiedy zabroniono subsydiowania skrośnego – mówił dalej – to Urząd Regulacji Energetyki zmniejszył nam cenę do 38,73 zł , która obowiązywała od maja 2001 do czerwca 2003 roku.

Skurczył się rynek, były modernizacje, termo modernizacje – kontynuował burmistrz – co powoduje, że niestety liczba sprzedawanych dzuli maleje, a koszty stałe ponoszone są zawsze, bez względu na sprzedaż. Firma ponosiła też nakłady inwestycyjne, tak więc to nieprawda, że nic nie robiono. W roku 1997 na inwestycje w spółce wydano – 108.000 zł, w 1998 – 340.000 zł, w 1999 – 540.000 zł, w roku 2000 – 440.000 zł, w 2001 – 180.000 zł, w 2002 – 425.000 zł i w 2003 – 174.000 zł – było to możliwe dopóki nie działał system regulacji cen. Natomiast przy regulacji cen URE wkracza w rynek, żeby ograniczać podwyżki cen, które są nieracjonalne i muszą spadać koszty.

Dzisiaj padają słowa o sprzedaży majątku narodowego – mówił dalej – ale jeżeli nic nie zrobimy, to nie będzie żadnego majątku. Nastąpi bowiem degradacja tej firmy i jej krach, czyli wystąpi sytuacja, że dopuściliśmy do tego, że firma ta przestała istnieć i jest zagrożenie w wytwarzaniu i dostarczaniu ciepła. I to jest poważny problem, a nie to, czy my będziemy mieli dochody, czy nie. Bo jeżeli wchodzi przepisy ograniczające pomoc publiczną, to ograniczają one też działania miasta w tym zakresie. Tak więc na tę branżę nie będzie można udzielać wsparcia – ona ma być urynkowiona. Miasto nie będzie mogło inwestować w tę firmę, dlatego też trzeba znaleźć inwestora, który spowoduje, że firma nie upadnie. A były przypadki, że ktoś nie przejął majątków firm państwowych – doszło do ich likwidacji i wtedy poszły one za bezcen. Musimy więc rozważyć tę metodę , a później , jak mówiłem, będą negocjacje i jeśli te warunki będą korzystne, to Rada zapoznana się z nimi i podejmie decyzję - zbywać, nie zbywać? A jeżeli nie będziemy nic robić i mówić, że kiedyś było tak jak było – to ja przypomnę, że wtedy ceny były ustalane tak jak państwu przedstawiłem – co miesiąc była inna.

Jeżeli nawet dalej przedsiębiorstwo to byłoby własnością miasta, to jak miasto ma zarządzać firmą, w której ceny ustala się poniżej kosztów ? Kto ma do tego dokładać - pytał

jednocześnie odpowiadając, że ci, którzy z tego ciepła nie korzystają, czyli pozostała część mieszkańców Działdowa.

Pan Michał STRUZIŁ – wiceprzewodniczący Rady :

- powiedział, że dziś rozpatrywany projekt uchwały niejako przyspiesza tempo prywatyzacji Przedsiębiorstwa Ciepłowniczego - i w związku z tym zapytał – z czego wynika ten pośpiech ? Czy z tego, że w Polsce jest tak dużo tych prywatyzacji, iż istnieje obawa, że ewentualnie miasto nie zdobędzie inwestora ?
- zapytał ile w tej chwili spółek kapitałowych, a ile branżowych prywatyzuje przedsiębiorstwa ciepłownicze małe i średnie i jakie to są spółki ?
- następna sprawa poruszona przez pana Struzika, to kwestia surowców – ja bym tak jednoznacznie nie stawiał tej kwestii – powiedział – dlatego, że huśtawki cen na rynkach surowcowych są różne i wiadomym jest, że jeszcze kilka lata temu sprawa oleju opałowego była przepięknie przedstawiana zarówno przez władze rządowe jak i w poszczególnych środowiskach lokalnych. A dzisiaj np. na rynku olejowym mamy tak, jak mamy. Za chwilę może się okazać, że kotłownie mialowe podniosą koszty i to nie będzie zależne od nich – będą musiały podnieść, bo surowce pojadą w górę,
- ponadto przekazując, że nie dosłyszał odpowiedzi na pytanie pana Dwórnika – czy Urząd Regulacji Energetyki jest w stanie likwidacji, czy nie, bo ma wrażenie, że pan Będziński ucieka od tego problemu – tak więc chciałby jednoznacznie usłyszeć – jak to będzie wyglądać jeśli chodzi o ten krytyczny rok 2007 ?

Pan Robert BĘDZIŃSKI – odpowiadając na powyższe pytania przekazał, że w tej chwili jedna trzecia przedsiębiorstw ciepłowniczych jest sprywatyzowanych, a 20% jest w trakcie przygotowania do prywatyzacji, czyli patrząc na to co dzieje się na rynku – jesteśmy w środku. Czy to jest za wcześnie ? Wydaje mi się, że nie. Chyba lepiej być w środku niż na początku czy na końcu. Na początku popełniano pewne błędy przy prywatyzacji wynikające chociażby z umów, jakie podpisywano. Na końcu być może zabraknie chętnych inwestorów do przejmowania takich przedsiębiorstw, bo się okaże, że za 2 czy 3 lata spółdzielnia mieszkaniowa znajdzie inwestora i wybuduje sobie źródło i 60 ciepła, które ona kupuje będzie dostarczał ktoś inny, a nie firma komunalna, która tak jak powiedział pan burmistrz - może do tego czasu nie dotrwać.

Proces prywatyzacji nie przebiega z dnia na dzień . Tak więc jeżeli dzisiaj podjęta zostanie uchwała , to być może latem przyszłego roku zakończymy negocjacje z inwestorem i jesienią ten inwestor zacznie tutaj działać.

Wydaje mi się – kontynuował – że jest to odpowiedni czas na rozpoczęcie tego procesu, dlatego że możemy skorzystać z doświadczeń innych i nie czekamy do momentu, gdy w przedsiębiorstwie będzie jeszcze gorzej. Prywatyzujemy przedsiębiorstwo średniej jakości, o średniej kondycji. Gdyby natomiast było w nim bardzo źle, to faktycznie z tej prywatyzacji miasto niewiele by mogło skorzystać. Ponadto dla pracowników byłyby to dużo gorsze warunki niż jeszcze w tej chwili mogą być.

Co do Urzędu Regulacji Energetyki – odpowiadał dalej – to jest to instytucja, która nie wpisuje się w koncepcje tego co dzieje się na rynkach Unii Europejskiej, czyli wolnego dostępu do rynku, wolnej konkurencji, ponieważ ona reguluje, a to powinno się w którymś momencie skończyć. Natomiast rok 2007 będzie za kilka lat i do tego czasu – przynajmniej w moim odczuciu – rynek sprywatyzuje się na tyle, że ukształtuje się on bez względu na to – czy będzie, czy nie będzie URE. W tej chwili widzimy, że przedsiębiorstwa ciepłownicze nie są jedynym producentem ciepła w miastach. I jeżeli nie zostaną one wzmocnione, to ich rola i udział w rynku będzie się zmniejszać. Firmy komunalne niestety straciły trochę rynek, ale w miastach gdzie się pojawili inwestorzy prywatni - oni odzyskują ten rynek poprzez przejmowanie zakładów, przyłączanie nowych inwestycji itd. Są bardziej mobilne, mają większe możliwości finansowe - jak więc już powiedziałem – moim zdaniem – jest to najlepszy moment na to, żeby nie czekając i nie patrząc co się zdarzy na rynku – podejmować decyzję o zmianie właściciela tego przedsiębiorstwa.

A dalej odpowiadając kto bierze udział w prywatyzacji – przekazał – że są to duże i małe firmy, przede wszystkim branżowe. Bardzo rzadko w przedsiębiorstwa ciepłownicze wchodzi firma kapitałowa. W tej branży trzeba siedzieć, trzeba mieć zaplecze i przede wszystkim korzystać ze skali. Jeżeli ma się jedną firmę, to dużo drożej się kupuje i realizuje inwestycje. Natomiast jeżeli zarządza się dwudziestoma przedsiębiorstwami ciepłowniczymi, to wiadomo, że efekt skali powoduje, iż można węgiel czy miał kupować dużo taniej, jak również lepiej i efektywniej realizować inwestycje. Mamy jeszcze drugi kierunek, gdzie występują firmy z pogranicza energetyki cieplnej i energii elektrycznej – jest to kierunek zgodny ze strategią ogólnopolską, która określa, że do iluś procent energii elektrycznej musi być przy wykorzystaniu energii skojarzonej, ileś musi być energii zielonej itd. Jeżeli przedsiębiorstwo ciepłownicze, albo jakiś duży inwestor chciałby produkować energię ciepłą w skojarzeniu z energią elektryczną, to jest to korzystne z tej prostej przyczyny, że energia ciepła jest odpadem, a tam gdzie produkuje się w skojarzeniu przeważnie energia ciepła jest dużo tańsza, bo jest odpadem z produkcji energii elektrycznej.

Radny pan Marek DWÓRZNIK – zapytał jaki procent gmin w skali kraju wyraziło zgodę na prywatyzację , a jaki procent nie zgodziło się na prywatyzację ?

Pan Robert BĘDZIŃSKI – przekazał, że z danych jakie posiadają wynika, że ponad 30% przedsiębiorstw ciepłowniczych jest już sprywatyzowanych, a kolejne 20% jest w trakcie prywatyzacji.

Wiceprzewodniczący Rady pan Marian ODACHOWSKI - zapytał radnego pana Dwórnika - czy wniosek o zbycie 70% udziałów jest jego wnioskiem, wnioskiem Klubu czy większej grupy radnych? Pytam nie przypadkowo, lecz dlatego, że projekt uchwały z propozycją zbycia do 85% udziałów , przygotowany przez burmistrza – został w całości pozytywnie zaopiniowany przez merytoryczną komisję Rady.

Nadto pan Odachowski przekazał, że brakuje mu w dyskusji stanowiska w tej sprawie kierownictwa Przedsiębiorstwa Ciepłowniczego. Poza tym zapytał prezesa - czy zna i czy czuje się upoważniony do zaprezentowania stanowiska załogi. I znowu pytam nie bez powodu – powiedział – bo doszło do mnie być może nieoficjalnie, że załoga generalnie jest za prywatyzacją.

Radny pan Marek DWÓRZNIK – odpowiedział, że Klub Radnych Prawicy nie przyjął jednoznacznego stanowiska w tej sprawie. Na wczorajszym spotkaniu były różne zdania i różne podziały – od nie prywatyzowania do prywatyzowania zgodnie z propozycją burmistrza i była moja propozycja zbycia 70 % udziałów w celu zachowania kontroli nad spółką, a większość poparła moją propozycję – przekazał.

a

Przewodnicząca Rady - powiedziała, że jest to wniosek radnego pana Dwórnika.

Pan Józef ZERA – prezes Przedsiębiorstwa Ciepłowniczego Sp. z o.o. w Działdowie najpierw odnosząc się do wystąpienia radnego pana Sychalskiego oświadczył, że Przedsiębiorstwo nie ma żadnych długów, nie płaci żadnych kar i ma zapewnioną płynność finansową.

Co do stanowiska załogi dotyczącego prywatyzacji , to poinformował, że pan Będziński zbierał opinie w tej sprawie i stanowisko załogi nie było negatywne. Większość pozytywnie ustosunkowała się do prywatyzacji.

A jeżeli chodzi o jego zdanie w tej sprawie, to poinformował, iż uważa, że w tej chwili nie ma innej alternatywy. Prywatyzacja jest niezbędna i konieczna – być może mówię to przeciwko

sobie –przekazał – ponieważ nowy właściciel może w pierwszej kolejności odwołać Zarząd i mnie , ale po prostu dla firmy prywatyzacja jest koniecznością.

Radny pan Roman KARPIŃSKI – stwierdzając, że temat ten budzi wiele emocji na tej sali, a to głównie dlatego, że prywatyzacje, które odbywały się na szczeblu centralnym nie wszystkie wypadły tak, jak powinny. Dlatego też wiele emocji budzi samo słowo prywatyzacja.

Natomiast prywatyzacja dokonana rozsądnie i uczciwie może jedynie przynieść taki skutek, że uratujemy to, co za parę lat byłoby nie do uratowania, a w tej chwili możemy jeszcze tego dokonać. Już nawet drugą rzeczą są pieniądze uzyskane z prywatyzacji – mówił – przekazując, że przestudiował dość dobrze materiały i uważa, że nie możemy w tym momencie popełnić grzechu zaniechania. Przedsiębiorstwo Ciepłownicze znajduje się obecnie na równi pochyłej i tak to będzie się toczyło dalej, a za parę lat może nastąpić sytuacja, o której mówił pan burmistrz. Rezerwy proste zostały wyczerpane , trzeba więc teraz znaleźć pieniądze na inwestycje, trzeba iść w jakieś zmiany, żeby zachować lub przede wszystkim rozszerzyć, to co jest.

Co do obaw o ceny ciepła – mówił dalej – to z kontaktów z ludźmi, którzy mieszkają w większych aglomeracjach i których obsługują więksi operatorzy ciepła wiemy, że tam ceny za ciepło są niższe.

Jeśli natomiast chodzi o to, że miasto miałooby na karku to przedsiębiorstwo i musiałyoby je finansować, to za parę lat nikt by nam nie wybaczył gdybyśmy musieli dokładać do ogrzewania bloków, albo nawet wręcz nie będziemy mogli dokładać, a mieszkańcy przestaną być ogrzewani.

Po czym radny pan Marek Dwórznik poprosił o 5 minut przerwy, po której :

Pan Antoni KOŹMIŃSKI – radny zapytał czy udziały zarezerwowane dla pracowników mogą być wykupione przez inwestora, który zamierza kupić to przedsiębiorstwo bądź przez innych inwestorów ? Czy też można wprowadzić zabezpieczenie, że te 15% udziałów musi być poza gestią przedsiębiorstwa, które kupi Przedsiębiorstwo Ciepłownicze ?

a

Pani Teresa BARTKOWSKA – przewodnicząca Rady wyjaśniała, że Rada nie ma prawa wprowadzać ograniczenia w obrocie akcjami czy udziałami. Kwestie tę regulują odrębne ustawy. Absolutnie nie ma możliwości wprowadzenia zapisu, że pracownikom nie wolno obracać swoimi udziałami.

Czyli dobrze zrozumiałem, że te 15% pracownicze może być wykupione przez zainteresowanego inwestora – powiedział **pan KOŹMIŃSKI**.

Zależy to już tylko od woli pracowników. To będą ich akcje, ich własność, tak jak np. nasze oszczędności, którymi nikt nie ma prawa rozporządzać – odpowiedziała **pani BARTKOWSKA**.

Ponieważ nie było więcej zgłoszeń do dyskusji – przewodnicząca zarządziła głosowanie. jako pierwszy poddała pod głosowanie wniosek radnego pana Dwórnika **dotyczący zbycia 70% udziałów oraz pozostawienia po 15% udziałów dla pracowników i dla miasta** - wniosek ten poparło 5 radnych. Następnie poddała pod głosowanie wniosek burmistrza miasta o zbycie do 85% udziałów, jednak jeszcze przed aktem głosowania zarządziła reasumpcję pierwszego głosowania, w którym nie padły pytania o głosy przeciwne i wstrzymujące się.

W ponownym głosowaniu Rada 5 głosami „za”, „przeciwko 14 i przy 1 „wstrzymującym się” odrzuciła wniosek radnego pana Dwórnika o zbyciu 70 % udziałów Przedsiębiorstwa Ciepłowniczego oraz o pozostawienie 15% udziałów w gestii miasta i 15% dla pracowników.

Natomiast 12 głosami „za”, „przeciwko” 6 i przy 2 „wstrzymujących się” Rada opowiedziała się za zbyciem do 85% udziałów Przedsiębiorstwa Ciepłowniczego Sp. z o.o. w Działdowie z uwzględnieniem nieodpłatnego nabycia do 15% udziałów przez pracowników Spółki

Po czym podjętą 13 głosami „za”, „przeciwko” 5 i przy 2 głosach „wstrzymujących się

U c h w a ł a Nr XXIII/196/04

Rada postanowiła o zbyciu udziałów Przedsiębiorstwa Ciepłowniczego Sp. z o.o. w Działdowie we wcześniej przegłosowanej wielkości, tj. do 85%.

Ad pkt 10

Pani Agnieszka GABRYSIAK – przedstawicielka Spółki „ABRYS” , która wykonała Program Ochrony Środowiska wraz z Planem Gospodarki Odpadami poinformowała, że obowiązek wykonania tych opracowań nakładają dwie ustawy. Jeżeli chodzi o Program

Ochrony Środowiska jest to ustawa – prawo ochrony środowiska. Natomiast w przypadku Planu Gospodarki Odpadami – ustawa o odpadach.

Opracowania te – przekazała dalej – posiadają pozytywne opinie, tj. Plan Gospodarki Odpadami – Zarządu Województwa Warmińsko-Mazurskiego i Program Ochrony Środowiska – starostwa powiatowego.

Rada podjęta bez uwag - 19 głosami „za”, tj. jednomyślnie

U c h w a ł ą Nr XXIII/197/04

przyjęła Program Ochrony Środowiska dla Gminy Miasto Działdowo na lata 2004-2007 z perspektywą na lata 2008-2011 wraz z Planem Gospodarki Odpadami dla Gmin Członków Ekologicznego Związku Gmin „DZIAŁDOWSZCZYŻNA” na lata 2004-2008.

Ad pkt 11

Radni nie mieli pytań do projektu uchwały w sprawie objęcia przez Gminę Miasto Działdowo akcji nowej emisji DAR S.A.

a **pan Ryszard DUCHNA** – burmistrz Miasta poinformował jak po tym objęciu wyglądać będzie struktura akcji DAR , przekazując, że razem będą 2.832 akcje z czego : 610 będzie miała Gmina Działdowo, 38 właściciele prywatni i 2.184 akcje posiadać będzie Miasto.

Po czym Rada jednomyślnie, tj. 19 głosami „za” podjęła

U c h w a ł ę Nr XXIII/198/04

w sprawie objęcia przez Gminę Miasto Działdowo 1.274 akcji nowej emisji Działdowskiej Agencji Rozwoju Spółka Akcyjna z siedzibą w Działdowie. Na pokrycie objętych akcji Miasto wniesie wkład niepieniężny w postaci prawa własności zabudowanej nieruchomości, położonej w Działdowie przy ul. Wł. Jagiełły 15.

Ad pkt 12

Podjęta 20 głosami „za”, tj. jednogłośnie

U c h w a ł ą Nr XXIII/199/04

Rada wyraziła zgodę na ustanowienie nieodpłatnej służebności gruntowej polegającej na prawie przechodu i przejazdu przez działkę ozn. nr 180/1 położoną przy ul. Wł. Jagiełły na rzecz właścicieli zabudowanych nieruchomości ozn. nr 180/4 i nr 180/3.

Ad pkt 13

Bez uwag – 20 głosami „za”, tj. jednomyślnie Rada podjęła

U c h w a ł ę Nr XXIII/200/04

w sprawie przyjęcia regulaminu przyznawania i przekazywania stypendiów uczniom II Liceum Ogólnokształcącego w Zespole Szkół Nr 2 w Działdowie, finansowanych ze środków działania 2.2. Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego.

Ad pkt 14

Podjętą jednomyślnie, tj. 20 głosami „za”

U c h w a ł ę Nr XXIII/201/04

Rada uchwaliła roczny program współpracy z organizacjami pozarządowymi.

Ad pkt 15

20 głosami „za”, tj. jednogłośnie Rada podjęła

U c h w a ł ę Nr XXIII/202/04

w sprawie zmian w budżecie miasta na rok 2004.

Ad pkt 16

Rozpatrzenie skargi pani Barbary Piaskowiak dotyczącej odmowy przez Burmistrza Miasta Działdowo naprawienia szkody wyrządzonej przez powalone drzewo.

W dniu 9 lipca 2004 roku w wyniku nawałnicy, na ogrodzenie Cmentarza Parafialnego przewróciło się drzewo rosnące przy ulicy Nidzickiej, niszcząc pomnik rodziców pani Piaskowiak.

13 lipca Burmistrz Miasta zwrócił się do PZU S.A. Inspektorat w Działdowie o przystąpienie do czynności związanych z realizacją polisy ubezpieczeniowej Gminy-Miasto Działdowo i wypłacenie stosownych odszkodowań osobom poszkodowanym. W dniu 15 lipca br. PZU udzieliło odpowiedzi, że odstępuje od czynności likwidacyjnych związanych z realizacją polisy ubezpieczeniowej miasta w zakresie odpowiedzialności cywilnej za szkody powstałe w wyniku huraganu. Wyjaśniając swoje stanowisko tym, że odszkodowanie przysługuje poszkodowanemu bądź ubezpieczonemu w razie zajścia zdarzenia, za które ubezpieczony (w tym wypadku Urząd Miasta) ponosi odpowiedzialność cywilną w zakresie objętym umową ubezpieczenia. Natomiast w tym wypadku szkoda powstała w wyniku huraganu, co należy uznać za klęskę żywiołową, a to automatycznie wyklucza winę ze strony Urzędu Miasta – dlatego też pismem z dnia 19 lipca Burmistrz Miasta poinformował panią Piaskowiak, że wniosek o przyznanie odszkodowania za poniesione straty nie może być rozpatrzony pozytywnie. Pani Piaskowiak po otrzymaniu tej odpowiedzi skierowała skargę na odmowę naprawienia szkody do Wojewody Warmińsko-Mazurskiego, który odesłał ją do rozpatrzenia Radzie Miasta.

Pani Teresa BARTKOWSKA – przewodnicząca Rady Miasta przypomniała, że skarga była rozpatrywana przez Komisję Gospodarki i Ochrony Środowiska, a jej stanowisko zostało przedstawione w sprawozdaniu z prac Komisji – po czym otworzyła dyskusję nad sposobem załatwienia skargi.

Początkowo nikt nie zgłaszał się do dyskusji – przewodnicząca stwierdziła więc, że sprawa jest raczej jasna. Stanowisko Komisji zostało przedstawione bardzo szeroko – czyli udzieli odpowiedzi pani Piaskowiak zgodnej z opinią Komisji.

Po czym

Radny pan Antoni KOZMIŃSKI – przekazał, że ma duże wątpliwości związane z tą sprawą. Otóż drzewo na pewno było własnością miasta i jeżeli się przewróciło w wyniku

huraganu czy ze starości, to dlatego, że musiało mieć jakieś defekty. Gdyby go tam nie było, to by się nie przewróciło i nie uszkodziło tych grobów. Mam wątpliwości – czy to nieszczęście, którego efektem jest strata poniesiona przez panią Piaskowiak winna być ponoszona tylko przez nią ? Czy tylko ona ma z tego powodu cierpieć ? To nie było jej drzewo. Nie było zasadzone przy grobie jej rodziców i pomijając opinię z zakładu ubezpieczeń i opinię pana burmistrza – mam takie odczucie, że skoro to nasze drzewo uszkodziło nagrobek bliskich pani Piaskowiak, to chyba odpowiedzialność w większej części spoczywa na mieście.

Jeżeli taka szkoda była nie do przewidzenia, bo trudno ubezpieczyć się od wszystkich nieprzewidzianych nieszczęść, które mogą się zdarzyć, to czemu ta biedna kobieta ma ponosić konsekwencje tego, że nasze drzewo tam stało i przewróciło się na grób jej rodziny. Myślę, że trochę niehumanitarne jest zostawienie jej z tymi wydatkami, z tym kłopotem. Ona ponosi nie tylko finansowe konsekwencje, ale również i moralne, bo na pewno bardzo cierpiała z tego powodu, że został zniszczony grób jej bliskiego, a drzewo powtarzam – było nasze.

a

Pani Teresa BARTKOWSKA – przewodnicząca odnosząc się do powyższej wypowiedzi przekazała, iż z wcześniejszych dyskusji wynika, że odczucia wewnętrzne nas wszystkich są podobne. Jednakże jest jeszcze potrzebna podstawa prawna, która dawałaby delegacje burmistrzowi do wypłacenia odszkodowania. Jednak ta podstawa, dająca burmistrzowi możliwość wypłaty odszkodowania może być wydana jedynie przez sąd w postaci takiego, a nie innego orzeczenia. Mamy więc nadzieję, że skład sędziowski będzie miał podobne odczucia do naszych.

Radny pan Henryk JABŁOŃSKI – przyłączając się do słów radnego pana Koźmińskiego dodał, że lepiej jest zapobiegać niż leczyć. Czy pewnych sytuacji nie można przewidzieć ? Czy nie można wcześniej usunąć starych drzew, które do dzisiaj zagrażają bezpieczeństwu, a nie czekać aż stanie się takie nieszczęście ? Teraz bowiem mamy ten bigos, który mamy, a od strony społecznej chyba nikt panu Koźmińskiemu racji nie odmówi, bo krzywda kobiety jest i materialna i moralna.

Pan Ryszard DUCHNA – burmistrz Miasta odnosząc się do wypowiedzi radnego pana Jabłońskiego wyjaśniał, iż nie jest tak, że każde drzewo można usunąć. Aby mogło być ono wycięte musi stwarzać zagrożenie. I tam gdzie było zagrożenie, to państwo widzieliście ile topól zostało usuniętych, ile drzew wycięto na skrzyżowaniach. Natomiast jeżeli drzewo

jest zdrowe i nie zagraża bezpieczeństwu ludzi i pojazdów, to nie można go usunąć. Ono rosło czasem 150 lat i ma swoją wartość.

Co do drzewa, które przewróciło się na nagrobek, to zarówno z oglądu jak i badań wynika, że było ono zdrowe. A potężny wiatr, który je przewrócił wyłamał także 6 zdrowych drzew przy drodze do Burkatu.

Moje odczucia moralne są też takie – no nasze drzewo zniszczyło czyjś pomnik i ani my, ani ta pani nie mieliśmy od tego ubezpieczenia. Tak więc w tym wypadku musi to rozstrzygnąć sąd i jeśli przyzna odszkodowanie, to będziemy mogli je wypłacić, a bez tego nie mamy prawa.

Pan Adam STOLARSKI – przewodniczący Komisji uznał, iż z dyskusji tak by wynikało, że członkowie Komisji, to ludzie bez serca itd. Otóż muszę powiedzieć, że bardzo przejęliśmy się sprawą pani Piskowiak i wszyscy członkowie Komisji optują za tym, żeby tej kobiecie zadośćuczynić, tylko musimy przestrzegać prawa i dlatego takie było rozstrzygnięcie Komisji – przekazał.

Rozmawiałem z panią Piskowiak – mówił dalej – informując ją, że ona na pewno tę sprawę wygra, nawet w formie ugody w sądzie i wtedy pan burmistrz będzie miał prawną delegację, żeby jej wypłacić. Naprawdę jesteśmy moralnie za nią – zakończył.

Po czym 16 głosami „za” , przy 4 „wstrzymujących się” Rada mimo przychylności i zrozumienia problemu, jaki spotkał panią Piskowiak uznała skargę za bezzasadną jedynie z tego względu, że burmistrz miasta nie ma podstaw prawnych do wypłacenia odszkodowania za zniszczony nagrobek.

Ad pkt 17

Stosownie do postanowień art. 24 h. ust. 12 ustawy z dnia 8 marca 1990 roku o samorządzie gminnym Rada wysłuchała informacji z dokonanych analiz oświadczeń majątkowych, składanych przez osoby obowiązane do ich złożenia na podstawie art. 24 h. ust. 3 ustawy samorządowej, i tak :

Pani Teresa BARTKOWSKA – przewodnicząca Rady przedstawiła: 1) informację z dokonanej analizy oświadczeń majątkowych złożonych przez radnych, 2) informację z dokonanej analizy oświadczeń majątkowych radnych, dokonanej przez Urząd Skarbowy w Działdowie, 3) informację Wojewody Warmińsko-Mazurskiego z dokonanej analizy oświadczeń majątkowych Przewodniczącej Rady Miasta i Burmistrza Miasta.

Pan Ryszard DUCHNA – przedstawił informację z dokonanej analizy oświadczeń majątkowych składanych Burmistrzowi Miasta Działdowo oraz informację z analizy tych oświadczeń dokonanej przez Urząd Skarbowy w Działdowie.

(informacje te stanowią załączniki do protokołu).

Ad pkt 18

Odpowiedzi na zapytania :

Pan Marek BŁAŻEJCZYK – zastępca burmistrza odpowiedział na zapytania :

- trzy zapytania radnego pana Spychalskiego – przekazując, że : 1) nie było możliwości technicznej pozwalającej na okrawężnikowanie drzew. Chcąc to zrobić należałoby bowiem przyciąć korzenie drzew i wpuścić krawężnik głębiej, po to by nie wystawał i ludzie o niego nie zahaczali albo też odsunąć się o około pół metra, a chodnik i tak jest wąski. Natomiast bez zabetonowania kostki, byłaby ona po prostu wyjmowana 2) jeżeli chodzi o przepust w ulicy Hallera, to około 2 miesiące temu został on przeczyszczony, 3) co do zbyt wysokich karp po wyciętych drzewach w ulicy Rzemieślniczej, to wykonawca jeszcze raz je wyfrezuje , zostanie też zebrany nadmiar ziemi, tak by samochody tam parkujące mogły podjeżdżać bliżej do plotu, przez co pas przejezdny będzie większy.

Przewodnicząca Rady – zapytała radnego pana Spychalskiego czy satysfakcjonuje go odpowiedź w sprawie drzew, bo pytanie dotyczyło przede wszystkim tego - czy zastosowane rozwiązanie nie zagraża drzewom.

Radny pan SPYCHALSKI – twierdził, że zagraża to drzewom. Po czym powiedział, iż burmistrz Błażejczyk ma rację, że krawężniki musiałyby być dalej, że chodnik jest wąski, ale można było w jeden sposób z tego wyjąć, a mianowicie - podnieść chodnik o 15 centymetrów, a wtedy krawężnik zmieściłby się przy drzewach - ale na to jest już na to za późno.

Pan Marek BŁAŻEJCZYK - wyraził opinię, że przy zastosowaniu takiego rozwiązania, byłoby trudno przechodzić z chodnika na cmentarz, byłby bowiem wysoki stopień zejścia z chodnika na jezdnię.

A dalej odnosząc się do zapytania radnej pani Konarzewskiej stwierdził, że uczestniczyła ona w posiedzeniu Komisji Gospodarki i Ochrony Środowiska, na którym omawiana była procedura zamiany gruntów ze Spółdzielnią Mieszkaniową. A dopiero po przekazaniu przez Spółdzielnię gruntów pod drogi – miasto będzie mogło wykonać przejście przy boisku, wzdłuż ulicy Karłowicza. Obecnie nie ma takiej możliwości, gdyż grunt niezbędny do wykonania przejścia w kilku miejscach jest nasz, a w kilku znajduje się on w użytkowaniu Spółdzielni. Tak więc dopiero po jego pozyskaniu miasto będzie mogło tam zainwestować.

a

Pan Ryszard DUCHNA – burmistrz miasta nawiązując do wypowiedzi burmistrza Błażejczyka dotyczącej drzew potwierdził, że podniesienie chodnika stanowiłoby zagrożenie dla przechodniów, a zagłębienie krawężników zagrożenie dla drzew. Ponadto poinformował że można było zastosować inne rozwiązanie, ale niestety przyszło ono za późno, a polegało na zrobieniu kratek wokół drzew, co daje najlepszy efekt.

Co do ulicy Orłowskiego i tamtej części miasta – odpowiadał na kolejne zapytanie – uznaje to za priorytet i uważam, że w przyszłym roku muszą już być opracowane pełne dokumenty, jest to bowiem jedna z ważniejszych spraw w naszym mieście i ona musi być rozwiązana. Dlatego też będę wnioskował o ujęcie tego w przyszłorocznym budżecie – powiedział burmistrz.

Jeżeli chodzi o zamek, to jedna koncepcja została opracowana przez Centrum Młodych. A przewiduje ona przeznaczenie starej części zamku na centrum integracji społecznej. Chcemy jednak przygotować inny projekt - przekazał burmistrz – bo ten jest trochę górnolotny i jego efekty mogą okazać się bardzo mizerne.

Jeśli mamy go zagospodarować jako perłę miasta, to musi to być zrobione już naprawdę pod jakiś szczególny cel. Rozmawiałem na ten temat z wieloma architektami - mówił burmistrz – i okazuje się, że zanim zaczniemy jakiś ruch, to najpierw musimy mieć pełną dokumentację tej części zamku. Niestety w Urzędzie mamy tylko szątkową dokumentację, która w zasadzie do niczego się nie nadaje.

Prawdopodobnie całość pomieszczeń będzie można wykorzystać. Chociaż jest jeden kłopot związany z ugięciem się stropu, co jest spowodowane zamianą dachówek na znacznie cięższe, w wyniku czego pękła jedna z belek.

Kończąc odpowiedź na to zapytanie - burmistrz – przekazał, że zostanie opracowana koncepcja zagospodarowania, która będzie przedstawiona do zaopiniowania.

Następnie burmistrz uzupełnił odpowiedź na pytanie dotyczące przepustu w ulicy Hallera przekazując, że aby uregulować tę kwestię należałoby rozebrać przykryty kanał. Inaczej bowiem będzie on wiecznie zapchany, ponieważ jest tam bardzo duży napływ wody z ziemią,

a studzienki są w znacznej odległości. Po czym burmistrz poinformował o wydanym przez rząd rozporządzeniu w sprawie sposobu zagospodarowania wód opadowych i ścieków i przedstawił główne jego założenia.

Pani Teresa NOWAKOWSKA – zastępca burmistrza odpowiadając na zapytanie radnego pana Kaszubskiego poinformowała, że na przełomie roku powstał pomysł wypromowania naszego miasta w kraju poprzez zorganizowanie imprezy charakterystycznej dla naszego terenu. Zamiarem było, aby patronat nad realizacją imprezy objęła telewizja. Doszliśmy z panem Cichoszem do wniosku, że co do tego jaka winna być to impreza – powinni wypowiedzieć się mieszkańcy miasta i ogłosiliśmy konkurs w tej sprawie. Nie zdało to jednak egzaminu, były bowiem dwa telefony bardzo nieciekawe – nie chcę tutaj radnych rozśmieszać, ale propozycje były takie, żeby dziewczynki chodziły w strojach „ekologicznych”. A w ogóle zgłoszono dwa pomysły, jeden to zorganizowanie imprezy związanej z muzyką nowoczesną i drugi, aby na podzamczu, gdzie znajduje się parking, zorganizować kram dla naszych lokalnych twórców, gdzie mogliby sprzedawać swoją twórczość.

Czekamy więc, że może jeszcze coś zostanie wymyślone przy pomocy społeczeństwa, a jeżeli nie, to trzeba będzie się zebrać i spróbować własnych sił.

Pan Jerzy GIEZEK – Komendant Powiatowy Policji odpowiadając na zapytanie dotyczącego porządku w obrębie lokali „Domino” i „Sabat” i ulic z tym związanych, a mianowicie Leśnej, Nidzickiej i Norwida – poinformował o działaniach, które podejmą w celu poprawy bezpieczeństwa i porządku w tym rejonie miasta, przekazując, że :

- odpowiednie służby, łącznie z dzielnicowymi dotrą do szkół ponadpodstawowych w celu przeprowadzenia rozmów z młodzieżą na temat zachowania porządku i bezpieczeństwa,
- w obrębie tych lokali, czyli w osiedlach Leśna, Nidzicka i Ogródki zwiększy ilość patroli pieszych i zmotoryzowanych. Policjanci będą tam zarówno w mundurach służbowych jak i „po cywilnemu”,
- w pierwszej połowie listopada podejmą działania porządkowo-represyjne w odniesieniu do lokali „Domino” i „Sabat”. Natomiast wcześniej do zarządców tych lokali dotrą dzielnicowi, którzy uświadomią im, co i w jakim otoczeniu należy do obowiązków właścicieli lokali, jak też – co należy do obowiązków policji.

Zdaniem komendanta działania te powinny przynieść spodziewany efekt, czyli poprawę stanu bezpieczeństwa i porządku w tej części miasta.

a

Pan Ryszard DUCHNA – burmistrz odnosząc się do zapytania dotyczącego zabezpieczenia w przyszłorocznym budżecie środków na zmianę niektórych ulic w mieście przekazał, że jeśli będzie wola Rady, aby zmienić nazwy i zostanie przeprowadzona odpowiednia procedura, to będą musiały być zabezpieczone środki na ten cel.

natomiast

Pan Tadeusz MARCHLEWICZ – Sekretarz Miasta zabierając głos w tej sprawie jako mieszkaniec miasta powiedział, że zmiana nazw ulic najlepiej wychodzi z inicjatywy oddolnej. Był taki okres w historii naszego państwa i naszego miasta kiedy administracyjnie zmieniano nazwy ulic. Miałem okazję mieszkać na takiej ulicy, która od początku w sposób naturalny uzyskała nazwę „Zacisze”, a w sposób administracyjny została zmieniona na ulicę Koleśnikowa, po czym oddolnie za inicjatywą mieszkańców – ulica ta odzyskała swoją nazwę.

Czy więc mamy oczekiwać, że tym razem również będą nam inni zarzucać, że w sposób administracyjny narzucamy kolejne zmiany nazw ulic - pytał – zachęcając do sprowokowania środowisk społecznych do oddolnych inicjatyw w tej sprawie. Wynika to z mojego doświadczenia – mówił sekretarz - z czasów kiedy miałem czynny udział w powrocie nazwy ulicy Zacisze, którą społeczność tej ulicy ze wszelkich miar akceptowała i akceptuje nadal.

Nadto dodał, że administracyjne zmiany nazw ulic powodują, że wszelkie koszty z tym związane ponosi miasto.

Ad pkt 19

Wolne wnioski i informacje :

Pan Janusz JASKULSKI – mieszkaniec miasta zwrócił się do przewodniczącej i radnych o zlecenie Komisji Rewizyjnej zbadania przebiegu zatrudnienia dozorców na zamku w dniach od 3 lutego do 31 stycznia. W tym czasie mój zmiennik przychodził notorycznie pijany do pracy, a kiedy ja zgłaszałem to panu Sekretarzowi – przekazał – pan Sekretarz wymusił

oświadczenie i zmiennik nadal przychodził pijany, robił co chciał, do końca przychodził pijany.

Pani Teresa BARTKOWSKA – przewodnicząca Rady przypomniała, że sprawa ta była już rozpatrywana. Poszłam dalej niż powinnam – przekazała – ponieważ winna ona być rozpatrzona tylko przez burmistrza, gdyż jest to sprawa pracownicza. Jednak nie uchylając się od prośby, która pan do mnie złożył zwróciłam się do przewodniczącego Komisji Rewizyjnej o włączenie się w analizę pana skargi, jednak sprawa pracownika nie leży w kompetencji Komisji Rewizyjnej. A jeżeli nie jest pan usatysfakcjonowany odpowiedzią na skargę, to proszę ja ponowić, ale do pana burmistrza. Otrzyma pan odpowiedź, od której zawsze będzie pan mógł się odwołać do władz wyższych. Natomiast pana żądanie powołania Komisji Rewizyjnej jest prawnie nie do zrealizowania.

Pan Janusz JASKULSKI – ponownie zabierając głos powiedział, że nie satysfakcjonuje go odpowiedź udzielona mu przez przewodniczącą, dlatego że nie przeprowadzono żadnego postępowania, a jeżeli je przeprowadzono to bez jego udziału. Nieprawidłowości były zarówno w zatrudnieniu jak i w przebiegu całego zatrudnienia. I o sprawie tej było głośno nawet w mediach, zajmowała się nią też telewizja TVN. A kłamstwem jest, że zmiennik ten przyszedł jeden raz pijany. On od początku przychodził pijany do pracy i ja żądam powołania Komisji Rewizyjnej i przeprowadzenia postępowania w tej sprawie – powiedział.

Przewodnicząca Rady – powtórzyła panu Jaskulskiemu, aby zwrócił się z tym problemem do burmistrza, żeby jeszcze raz pan burmistrz spowodował postępowanie w tej sprawie.

Oczywiście, że się zwrócę – przekazał **pan JASKULSKI**.

a

Pan Tadeusz MARCHLEWICZ – Sekretarz Miasta wyraził opinię, że stanowisko przewodniczącej jego zdaniem jest prawidłowe, gdyż rozpatrzenie skargi na sprawy pracownicze należy tylko i wyłącznie do jego przełożonego.

Ja wyczekuję, jestem cierpliwy – kontynuował Sekretarz – ale po finale, jeżeli skarga zostanie skierowana do burmistrza i pan burmistrz podejmie odpowiednie kroki i wyjaśnienia, to dzisiaj już państwu mówię, że sprawa ta skończy się w sądzie za obelżywe pomówienia i naruszenie moich dóbr osobistych.

Pani Hanna KOŹMIŃSKA – ordynator oddziału paliatywno-hospicyjnego SP ZOZ w Działdowie przybliżyła uczestnikom sesji na czym polega opieka paliatywna – zawracając się przy tym do radnych o pomoc finansową na zakup niezbędnego dla oddziału koncentratora tlenu, który umożliwia choremu oddychanie tlenem w warunkach domowych (pismo w tej sprawie stanowi załącznik do protokołu, a jego kserokopię otrzymali wszyscy radni). Jednocześnie pani Koźmińska zaprosiła radnych i mieszkańców miasta na dzień otwarty opieki paliatywnej w dniu 7 listopada od godz. 12⁰⁰.

Pan Ryszard DUCHNA – burmistrz miasta podziękował wszystkim radnym, którzy kierując się rozsądkiem mieli odwagę głosować za rozpoczęciem procesu prywatyzacji Przedsiębiorstwa Ciepłowniczego.

Pani Teresa NOWAKOWSKA – zastępca burmistrza zaprosiła uczestników sesji na uroczystości organizowane 11 listopada w 86 rocznicę odzyskania niepodległości.

Pani Teresa BARTKOWSKA – przewodnicząca Rady Miasta odczytała zaproszenie dla Rady Miasta od proboszcza Parafii Świętej Katarzyny Aleksandryjskiej na Mszę świętą odpustową ku czci Patronki Naszego Miasta w 660 rocznicę otrzymania prawa miejskich (stanowi ono załącznik do protokołu).

Wobec wyczerpania porządku dziennego Przewodnicząca zamknęła XXIII sesję Rady Miasta Działdowo.

Protokółowała
G.Nadratowska

Przewodnicząca Rady
Teresa BARTKOWSKA